

Rys historyczny haniebnych ustaw

https://bractwomundurowerp.pl/rys-historyczny-haniebnych-ustaw/?fbclid=IwAR3CaNJANZHYBnXWps2zK-ronos4o2-tO_hAAyjbA5q98jxSzc-CXR5Ld0



Sylwia Rapicka - 24 sierpnia 2021

EDUKACJA:

Rys historyczny haniebnych ustaw emerytalnych i esencja tego, co spowodowały.

Chronologia:

Przemiany polityczno – społeczne w krajach Europy Środkowej, dokonane w latach 1989 – 1990 stanowiły całkowitą zmianę ustrojową, zastępowania „demokracji ludowej”, a więc państwa opartego na modelu radzieckim – w państwa o ustroju demokratycznym z równoczesną zmianą systemu gospodarczego z gospodarki nakazowo – rozdzielczej, na system gospodarki rynkowej.

We wszystkich krajach byłego bloku wschodniego działały organy policyjne, zajmujące się zapewnieniem porządku publicznego i ścigania przestępstw. Te organy, mimo pewnych zastrzeżeń, cieszyły się zwyczajowym uznaniem społecznym, a ich organizacja i specyfika zadań nie odbiegały zasadniczo

od analogicznych formacji we wszystkich państwach demokratycznego świata.

Równolegle w tych krajach działały odrębne, lub prawie odrębne służby specjalne, stanowiące faktycznie policję polityczną. Z chwilą zmiany ustroju znaczna część tych zadań stała się zbędna, szczególnie zadania wzmożonej kontroli społeczeństwa. Pozostały natomiast zadania o charakterze zabezpieczającym interesy państwa, w tym zabezpieczenie kontrwywiadowcze. Służby te równocześnie odpowiadały za wywiad zagraniczny, a więc również działały na rzecz państwa.

Przekształcenia dokonywano w różny sposób. Od opcji całkowicie zerowej, poprzez zmianę zadań i struktur organizacyjnych, z wykorzystaniem doświadczenia personelu. Liczyła się tu konieczność ciągłości i ochrony państwa, co było dostrzegane. Tylko w b. **NRD** zlikwidowano całą służbę – **STASI**, bowiem **NRD**, jako odrębne państwo przestało istnieć inkorporowane przez Republikę Federalną Niemiec.

Koncepcja przemian służb policyjnych i specjalnych w Polsce

Organy policyjne, zwane semantycznie niepoprawnie – milicją, musiały pozostać, zapewniając ciągłość trwających i rozpoczętych działań. Natomiast część z tych realizowanych przez Służbę Bezpieczeństwa – stała się zbędna, natomiast te wiążące się z ochroną państwa pozostały.

Wiosną 1990 r. uchwalono odpowiednie, określone ustawą przepisy, regulujące organizację i zakres zadań nowych organów. Była milicja została przekształcona w policję, jej pracownicy niejako z automatu znaleźli miejsce w nowej formacji.

Równocześnie zlikwidowano Służbę Bezpieczeństwa – tworząc zupełnie nową instytucję – **Urząd Ochrony Państwa**. Zadania wywiadowcze pozostały w strukturze **UOP** w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Całość polskich organów bezpieczeństwa publicznego – działających w ramach służb MSW była mocno zintegrowana. Generalnie wszystkie służby logistyczne, aczkolwiek będące częścią milicji wykonywały zadania na rzecz i MO i SB. W samej SB działały komórki organizacyjne, które również wykonywały zadania na rzecz i SB i MO, ale podporządkowane były SB.

Kwestią o znaczeniu kluczowym przy przekształceniu służb specjalnych – była kwestia personalna. Polska zdecydowała się na przeprowadzenie weryfikacji pracowników, czyli ich indywidualną ocenę. Na mocy uchwały Rady Ministrów utworzono centralną komisję kwalifikacyjną z **Krzysztofem Kozłowskim** na czele, 49 komisji wojewódzkich oraz pięćdziesiątą Komisję ds. Kadr Centralnych (MSW).

W gąszczu i niejasności przepisów po byłym MSW odnośnie zaliczania funkcjonariuszy – Krzysztof Kozłowski wydał 25 czerwca 1990 r. instrukcję dotyczącą kwalifikacji. Pomiedzy 25 czerwca, a 2 lipca 1990 r. sekretarz komisji ds. kadr centralnych – **Wojciech Brochwicz** samowolnie, bez wiedzy i zgody Krzysztofa Kozłowskiego zmienił treść instrukcji, dopisując do niej szereg stanowisk.

By to działanie jakoś prawnie umocować, równolegle wydał: Decyzję nr 1 o wprowadzeniu „tekstu ujednoliczonego”. 2 lipca 1990 r. Minister Spraw Wewnętrznych wydał Zarządzenie nr 53 o wprowadzeniu w życie instrukcji (Kozłowskiego). Ten tekst nie został opublikowany w Dzienniku Urzędowym MSW, a samą instrukcję rozesłano w formie kserokopii – faktycznie przekazano „poprawioną” wersję, autorstwa Brochwicza.

W lipcu 1990 r. w całym kraju przeprowadzono weryfikację funkcjonariuszy, w której całkowicie wyeliminowano ok. 26 %

personelu (uwzględniając już postępowania odwoławcze II instancji).

Pozytywnie zweryfikowani funkcjonariusze zasilili Urząd Ochrony Państwa, natomiast część została zatrudniona w policji (przy zapewnieniu im doksztalających szkoleń i kursów).

W ten właśnie sposób powstało w samych służbach kilka grup pracowników. Część, która już przed 1990 r. przeszła na emerytury (policyjne), następnie tych, którzy nie poddali się weryfikacji i odeszli z resortu na stałe, oraz takich, którzy zasilili nowe służby.

Pierwsza ustawa dotycząca obniżek uposażeń emerytalnych byłych funkcjonariuszy

Powstała ona w 2009 r. z inicjatywy Platformy Obywatelskiej i uchwalona została, jako projekt poselski 23 stycznia 2009 r.

Przewidywała wobec emerytowanych funkcjonariuszy zmniejszenie współczynnika wysługi z wysokości 2,6 % rocznie, do 0,7 % za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa. Jest to współczynnik określany jako „bezskładkowy” (jak np. za pobyt w więzieniu).

Ustawa ta już naruszyła pewne historyczne zasady prawne, stanowiące dziedzictwo ducha i kultury prawnej od czasów rzymskich, a mianowicie: wprowadziła odpowiedzialność zbiorową, działanie prawa wstecz i całkowity zanik zasady “in dubio pro reo”.

Jednocześnie natomiast całkowicie pominęła problematykę rent inwalidzkich i rodzinnych.

Niekonstytucyjność ustawy była uderzająca. Sprawę skierowano do Trybunału Konstytucyjnego. W lutym 2010 r.

Trybunał obradując w pełnym składzie był dokładnie podzielony – pół na pół. Orzekł jednak ostatecznie **podwójnym** głosem **Prezesa – Prof. Rzeplińskiego**, o jej zgodności z konstytucją.

Do realizacji ustawy został dokooptowany **Instytut Pamięci Narodowej**, na który nałożono zadanie kwalifikacji emerytów. Miała być ona przeprowadzona na podstawie katalogu, zawartego w ustawie lustracyjnej.

IPN wystąpił najpierw (i dostał) ekstra dotację budżetową na „badania”, a następnie rozpoczął katalogowanie b. funkcjonariuszy – nie według ustawy lustracyjnej, ale **instrukcji weryfikacyjnej Krzysztofa Kozłowskiego**, a właściwie wersji **Wojciecha Brochwicza**.

Już wówczas w Polsce toczyły się postępowania sądowe: lustracyjne, autolustracyjne oraz liczne postępowania odwoławcze od decyzji emerytalnych. W postępowaniach tych ujawniono stan faktyczny, związany z instrukcjami weryfikacyjnymi. Jednocześnie wyszło na jaw, że Zarządzenie Ministra SW nr 53 w 2000 r. zostało usunięte z obrotu prawnego w ramach przeglądu wykonawczych aktów prawnych. W dodatku odkryto niedającą się usunąć prawną wadę tego aktu – **jako podjętego „bez upoważnienia ustawowego”**.

Rezultatem wyjścia na jaw tego stanu rzeczy była seria wyroków Sądu Apelacyjnego – Wydziału III w Warszawie – uchylająca znaczną ilość decyzji emerytalnych, wraz z nakazem zwrotu obniżonych świadczeń. W niektórych wypadkach nakaz zwrotu świadczeń był znaczny.

Druga ustawa obniżająca emerytury byłych funkcjonariuszy

Uchwalona została w dniu 16 grudnia 2016 r. w czasie posiedzenia w Sali Kolumnowej (razem z budżetem).

Posiedzenie, co w procesie ujawnił sędzia Tuleya, miało miejsce w nietypowej scenerii, prawdopodobnie z niejasnym quorum i ograniczeniami dla opozycji. Budzi więc poważne wątpliwości.

Ustawa powstała, jako projekt rządowy. Najpierw, w lecie 2016 r. projekt ustawy został skierowany do wszystkich zainteresowanych instytucji do konsultacji. Projekt przewidywał obniżenie współczynnika wysługi emerytalnej do 0,5 %.

Natomiast pod obrady Sejmu wszedł w grudniu 2016 r. w zupełnie zmienionej wersji, z obniżeniem współczynnika do 0 %, jako druk sejmowy nr 1061.

Dodatkowo przewidywał obniżenie rent inwalidzkich i rent rodzinnych oraz ograniczenie maksymalnej wysokości emerytur do średniej krajowej, z zakazem jej podwyższania.

Projekt, w druku sejmowym nr 1061 przygotowywali czterej eksperci IPN. **Wprowadzili oni zupełnie nową kategorię funkcjonariuszy – będących na służbie państwa totalitarnego.** Opracowali też zupełnie odrębny katalog.

Jednocześnie projekt przewidywał represje emerytalne dla każdej osoby, która, chociażby jeden dzień pozostawała w służbie przed 31 lipca 1990 r. W przygotowaniu projektu IPN ponownie wykorzystał – wcześniej całkowicie skompromitowaną sądownie wersję, z wykorzystaniem instrukcji weryfikacyjnych.

Ustawa weszła w życie z dniem 1 października 2017 r., obniżając ok. 40 tysiącom ludzi świadczenia emerytalne, renty inwalidzkie i renty rodzinne. Przeciętnie emerytury zostały obniżone o 2/3. Renty natomiast, jeszcze bardziej drastycznie.

Spoleczne i prawne skutki ostatniego ustawodawstwa

Wprowadzenie w życie ustawy spowodowało bezpośrednią śmierć 53 osób (udokumentowanych). Są to: samobójstwa, zawały, udary i wylewy zaistniałe w momencie otrzymywania decyzji emerytalnych.

Do Sądu Okręgowego w Warszawie – Wydziały XIII odwołało się ok. 26 tys. osób.

Sprawy odwoławcze były przetrzymywane w Zakładzie Emerytalno – Rentowym MSWiA średnio po ok. 5 miesięcy!

Na początku 2018 r. Sąd skierował do Trybunału Konstytucyjnego zapytania. Mimo upływu 3 i pół roku – werdykt nie został wydany. Większość spraw odwoławczych została zatem zawieszona w oczekiwaniu na wyrok TK.

Czekając na rozpoczęcie spraw sądowych zmarło już ok. 1500 osób.

W końcu doszło do sytuacji, że sąd zaczął odwieszać te sprawy i je wreszcie procedować. Jednocześnie stworzono możliwość przekazania postępowań do Sądów Okręgowych właściwych miejscu zamieszkania powoda.

Sądy te zaczęły dość energicznie orzekać, w większości wypadków na korzyść powodów. Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał też szereg postanowień orzekających odszkodowania za rażącą przewlekłość spraw.

Równocześnie w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu zawisły 23 postępowania skargowe, również z zarzutem przewlekłości (złamania art. 6 Konwencji).

Sprawy te zostały zakwalifikowane jako pilne, a rząd Polski został zobowiązany do odpowiedzi na zarzuty Trybunału do 12 maja 2021 r. – czego oczywiście nie zrobił.

Bezmiar gwałcenia praworządności i politycznej buty jest porażający.

Sylwia Rapicka